

zmiennym systemem wartości co bezpośrednio przekłada się na postawy i wzory kulturowe.

Człowiek od najdawniejszych czasów żył i wykonywał swoją pracę w otaczającej go przestrzeni, dzieląc ją na znaną, bezpieczną „Orbis interior” i nieznaną, niebezpieczną „Orbis exterior”. We wszystkich kulturach na wiecie przestrzeni bezpiecznym był dom.

Siedlisko, gospodarstwo i dom w kulturze tradycyjnej były najczęściej określane jako najbardziej bezpieczne, swoje i bliskie. Tam człowiek żył i pracował. Wszystkie więc budynki, przedmioty i zwierzęta otrzymywały równie znajomym swoim. Dom mieszkalny (namiot, szałas, jurta), był ustanowiony przez człowieka strefą ścisłego bezpieczeństwa¹. Tutaj zawsze spędzano noc, chroniąc się przed niebezpieczeństwami jakie ona niesie, jedzono posiłki, pracowano. W domu zawsze koncentrowało się życie rodzinne (tradycyjnie wielopokoleniowe).

Najbliższe otoczenie domu także było czytelnym zwiastującym rodziny. Często ogród i sad były przedłużeniem domowej „Orbis interior”. Niekiedy wręcz, drzewa symbolizowały życie mieszkańców domu, poprzez utożsamianie ich z członkami rodziny. W wielu rodzinach był zwyczaj sadzenia drzewa w dniu narodzin potomka. Wówczas porównywano rozwój drzewa z rozwojem dziecka. Poczucie bezpieczeństwa towarzyszyło więc wszystkim co własne, swojskie, należące do przestrzeni znanej „Orbis interior”. W ten sposób zarówno gospodarstwo jak dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, ziemia, pastwisko, dobytek i rodzina zawsze były i są nadal własne, swoje, znane a więc bezpieczne². Wszystko poza „własnym” z reguły było podejrzane i niebezpieczne bo obce, należące do „Orbis exterior”.

W ludzkiej mentalności przestrzeń bezpieczna obejmowała tradycyjnie także wszystko to co należało do ludzi bliskich, na przykład sąsiadów. Przede wszystkim jednak krewnych, niekiedy nawet daleko bardzo spokrewnionych, czy powinowatych. Ich domy i gospodarstwa uważano za bezpieczne, ponieważ byli to ludzie „swoi”.

Przeciwnie człowiek interpretował przestrzeń należącą do nie „swoich”, obcych, traktowanych niekiedy jak wrogów, a przestrzeń w której żyli i mieszkali (domy, gospodarstwa, ziemia i przedmioty) jako „Orbis exterior” – przestrzeń obcą i zagranicą.

Ludzie znający się dobrze a tym bardziej spokrewnieni ze sobą, zawsze utwierdzali się w poczuciu bezpieczeństwa. W chwilach niepewnych mogli więc wzajemnie się wspierać. Grupy wewnętrznie powiązane różnymi relacjami a przede wszystkim silnymi więziami rodzinnymi i krewniaczymi tworzyły zwykle hermetyczne społecznościami, posiadające własną przez siebie kreowaną przestrzeń kulturową w której wszyscy mieli oparcie i poczucie bezpieczeństwa. Członkowie tej grupy wszystkie więc ta (np. agrarne, inicjacje itd.) przygotowywali sami i sami w nich uczestniczyli. Wspólny wysiłek przy przygotowywaniu obrzędów był demonstracją swojskości. To właśnie stanowiło niezbędny warunek skuteczności obrzędów czy powodzenia przedsięwzięcia. Musiały one się odbywać w gronie „swoich”. Wiadomość była sankcjonowana i rekreowana w tym³.

Zmiana kulturowa jaka nastąpiła w rodzinach zarówno wiejskich jak miejskich w Polsce i innych krajach Europy środkowowschodniej⁴ wynika przede wszystkim z upowszechniania się kultury masowej i uwarunkowania ekonomiczno-politycznych. Rozerwanie ciągłości ustnego przekazu pokoleniowego, dewaluacja autorytetów rodzinnych i grupowych, odcinanie się od rodzinnego środowiska, trudno ci w adaptacji do nowego środowiska, wszystko to doprowadziło

do powszechnego zjawiska alienacji czyli wyobcowania. Wiąże się to z brakiem poczucia bezpieczeństwa jednostki, która nie związana bliskimi relacjami czy więziami pokrewieństwa z ludźmi obecnymi w tej samej przestrzeni kulturowej, pozostaje samotna i obca.

Stan zagrożenia jednostki w wiecie „Orbis exterior” wynika więc z pozbawienia jej kulturowego i naturalnego środowiska z którym się identyfikowała. Powszechną reakcją wobec takiej sytuacji jest negacja odmienności i tendencja do poszukiwania poczucia bezpieczeństwa na przykład w zamkniętym tym gronie rodziny, albo w powrotach do dawnych grup również niczych.

W procesie zmiany kulturowej następuje przechodzenie ze świata przestrzeni własnej, bliskiej, do przestrzeni nasyconej innym, nowym systemem wartości.

Zakorzenie w symbolice i tradycji „Orbis interior” gwarantuje nieomal bezpieczne przejście między tymi przestrzeniami, nie pozwala także zagubić się w nowych systemach społecznych. Jednostka na bazie tych wartości buduje swoją przestrzeń, wysycając ją własnym systemem wartości.

Zakorzenie wynika z zachowanej tradycji, na której opiera się proces dziedziczenia kultury, a która według Kazimierza Dobrowolskiego⁵ oznacza wszelki sposób życia, który ustępuje generacji przekazującej pokoleniom wchodzącym w życie.

Brak zakorzenia powoduje niemożność identyfikacji. Jednostka czuje się często wyalienowana, pozbawiona „swojego miejsca” w sensie przyrodniczym, historycznym, geograficznym, etnicznym i kulturowym⁶. Coraz trudniej jest we współczesnej rzeczywistości ci mówić precyzyjnie o poczuciu własnej tożsamości kulturowej.

Rodzina jednak od najdawniejszych czasów do dziś stanowi elementarną jednostkę struktury społecznej. Tempo życia i zatracanie więzi rodzinnych powoduje, że współczesny dom coraz rzadziej pełni tradycyjną funkcję opoki. Są jednak grupy społeczne, które dzięki swemu konserwatyzmowi zachowują temu tradycyjnemu rodowi i systemowi wartości, nadal korzystają z bezpiecznej przestrzeni kulturowej jak dąbaj tradycyjna rodzina. Dzięki temu są silniejsze i bardziej kreatywne od innych. Tak społecznościami jest na przykład drobna szlachta.

Czym zatem jest rodzina? Jest to grupa pierwotna stanowiąca najstarszą instytucję społeczną, najgłębiej zakorzenioną w naturze człowieka i jego kulturze. Od zarania funkcje rodziny sprowadzały się do opieki nad dziećmi, społecznymi, wychowawczymi, biologicznymi i kulturotwórczymi.

Termin rodzina określa w pewien sposób także najszerszą wersję grupy pochodzeniowej, a mianowicie ród.

Ród to grupa krewniacza włączająca wszystkie osoby, które wywodzą się rzeczywiście lub teoretycznie od wspólnego przodka zgodnie z zasadą unilinearnej pochodzenia, połączona poczuciem wspólnoty tego pochodzenia wyrażającym się m. in. w nazwie własnej i innej symbolice.

Ród jest zatem tak stary jak rodzina⁷, gdy tymczasem szlachta jako pewna grupa, czy klasa posiadająca określałone wyróżniki kulturowe zaczęła funkcjonować znacznie później. Fenomen zjawiska kulturowego jakie stanowi społeczność drobnoszlachecka, polega przede wszystkim na istnieniu do dzisiaj empirycznie weryfikowalnych drobnoszlacheckich zbiorowości terytorialnych, niedawno jeszcze egzystujących jako hermetyczne społecznościami lokalne, opierające się przede wszystkim na więziach krewniaczych i wspólnym poczuciu oraz deklarowaniu swojej „szlacheckości”. Prowadzone przez mnie badania empiryczne potwierdzają, że dzięki zachowaniu

wanym wi ziom wynikaj cym z komunikacji wewn trz grupowej oraz mi dzypokoleniowej w obr bie własnej rodziny, przetrwały tak e tradycje kulturowe tej grupy (w tym poczucie bezpieczeństwa we wspólnocie rodowej)

We współczesnym wiecie stanowi one asumpt wyzwalaj cy du kreatywno u przedstawicieli redniego i młodego pokolenia potomków drobnej szlachty. Przekłada si to na poczucie szlacheckiej to samo ci kulturowej i zarazem wpływa na dynamicznie narastaj c ch komunikowania si członków grupy w celu nawi zywania nowych i doszukiwania si dawnych wi zi krewniaczych. Potomkowie rodów drobno-szlacheckich wykorzystuj w tym celu wszystkie dost pne dzisiaj sposoby komunikacji, pocz wszy od internetu (np. zakładania rodowych stron internetowych), publikowania historii rodów, po zjazdy familii z ró nych stron wiata do rodzinnej za cianka.

Zasiedziało rodów drobno szlacheckich na terenie dawnych „Kresów” Rzeczypospolitej znajduj cych si obecnie na obszarze kilku pa stw Europy rodkowowschodniej i przywianie do własnego dziedzictwa kulturowego poza poczuciem bezpieczeństwa, wywiera, silny wpływ na postawy przedstawicieli tej grupy⁸, ich poczucie to samo ci społecznej i narodowej a tym samym tak e na wi zi etnokułtury.

Znamienna dla potomków rodów heraldycznych wyró - niaj cych si przede wszystkim tzw. cechami odwiecznymi, inaczej okre lanymi jako cechy długiego trwania, jest do dzisiaj wspólnota wyró ników ich to samo ci kulturowej. Potomkowie tej grupy nadal deklaruj sw szlachecko bez wzgl du na to samo narodow . Tak si dzieje na obszarze całego wojskowego osadnictwa szlacheckiego, od półwyspu Sambij-skiego, przez pogranicze Białorusko-Polskie, Białorusko-Polsko-Ukrai skie, Ukrai sko-Polskie a po Karpaty. Wi e si to z okre lonymi postawami, wzorami kulturowymi i co za tym idzie, tak e struktur , społeczno ci zawieraj cych znaczny procent jednostek o drobno-szlacheckiej proweniencji.

Drobna szlachta najcz ciej pochodzi z drobno rycerskich rodów heraldycznych, od tzw. szlachty odwiecznej, charakteryzuj cej si wspólnot godeł i zawoła dla całego szeregu poszczególnych rodzin. Rody te stanowi c formacj społeczn w obr bie warstwy szlacheckiej, wykazywały cechy charakterystyczne dla organizacji rodowej.

W Polsce proces tworzenia si stanu szlacheckiego zako czony został w 1505 roku, kiedy uchwalono konstytucj „nihil novi”. Konstytucja spowodowała, e zbiorowo w postaci stanu szlacheckiego, posiadaj cego status prawny równy dla wszystkich jego członków, stała si samowładna we wszystkim co tego stanu dotyczyło.

Szlachta w Polsce stanowiła w obliczu prawa jeden stan i zawsze była sobie równa bez wzgl du na to czy reprezentował j magnat, czy szlachcic zagrodowy. W XIX wieku liczba szlachty w Polsce stanowiła około 10 % ogólnej liczby Polaków przy czym na terenie g stego osadnictwa drobno-szlacheckiego liczba ta mogła by dwu a gdzieniedzie nawet trzykrotnie wy sza (np. Mazowsze płockie, północno wschodnie, Podlasie). Były w ród niej bardzo stare rody rycerskie⁹, które dawno doszły do wietno ci, ale pó niej ich znaczenie gasło, były te takie, które wyszły z za cianka i stały si wielkie (jak chocia by Krasi scy h. Iepowron, na Mazowszu). W XVIII wieku u szczytu hierarchii w strukturze polskiej społeczno ci szlacheckiej znajdowała si niewielka grupa magnaterii oraz szlachta folwarczna. Na ni szym szczeblu lokowała si szlachta cz stkowa lub inaczej dominialna a na najni szej pozycji w ród szlacheckiej braci posiadaj cej ziemi plasowała si szlachta zagonowa. Poza

szlacht posiadaj c ziemi na bardzo niskiej pozycji w ród rodzin szlacheckich usytuowana była tzw. szlachta brukowa zamieszkuj ca miasta oraz szlachta czynszowa osadzana w majątkach ziemskich. Najni szy status reprezentowała szlachta słu ebna, której kondycja ekonomiczna przedstawiała si cz sto nie najgorzej w przeciwie stwie do pozostałych grup nie posiadaj cych ziemi.

Najwy ej w hierarchii stanu szlacheckiego znajduj ca si magnateria, stanowiła niewielk grup posiadaj c ogromne majątki i dochody. Na przykład pod koniec XVIII wieku, Karol Radziwiłł dysponował 5000.000 zł dochodu rocznie, a w tym samym czasie redni dochód przedstawiciela drobnej szlachty wynosił – 50 zł.¹⁰ Jednak mimo, e na etos drobno-szlachecki wpływała zró nicowana kondycja ekonomiczna rodziny, to jednak pewne zasadnicze jego elementy były i cz sto s typowe dla postaw i zachowa całej szlachty. Jednym z takich elementów pozornie wydawa by si mogło, e nie mają cych adnego wpływu na rodzin , jest struktura przestrzenno-polityczna stanu szlacheckiego, stanowi ca niejako „kategorii kulturow ”. Chodzi tu o tzw. s siedztwo, którego pozostało ci w postaci okolic za ciankowych do dzisiaj funkcjonuj na obszarach g stego osadnictwa drobno-szlacheckiego.

Okolice za ciankowe zwykle zamieszkałe s przez rodziny ze sob spokrewnione, cz sto posiadaj ce to samo nazwisko. Ł cz je wi c silne wi zi nie tylko s siedzkie ale i familijne. Postawy i zachowania członków tych familii dowodzą na jej, je li nie najwa niejszej cechy „równoci” przedstawicieli wszystkich rodów szlacheckich.

Warto ci kulturow wspólń tak e dla całej społeczno ci szlacheckiej oprócz „równoci” było pochodzenie. „Urodzony”, (generosus) w polskim j zyku prawniczym oznaczał szlachcica. W j zyku potocznym mówiło si , e dobrze urodzony to znaczy pochodzi cy z rodu szlacheckiego.

Polska szlachta, warto wynikaj c z dobrego urodzenia, tj. „rodowito ci”, tym wy ej ceniła, im wymieniana „rodowito ” była starsza¹¹.

Drobna szlachta była równie dumna ze swego pochodzenia jak magnaci i potrafiła w imi równoci całego stanu szlacheckiego to udowodni . Nawet je li majątniejszy s szlachcic wynosił si ponad współbraci, to wszystkie rody nale ce do okolicy szlacheckiej potrafiły w razie potrzeby chwyci za bro . Duma z przynale no ci do stanu szlacheckiego podobnie jak u du ej szlachty, równie u drobnej powodowała d enie do hermetyczno ci swojej grupy. Mał e stwa zawierano tylko w swoim rodowisku i to wybierano partnera przede wszystkim ze wzgl du na walory majątkowe i mo liwo awansu społecznego. Jeszcze w latach 70-tych XX wieku o enek szlachcica z osob z poza „ rodowiska”, było mezaliansem powoduj cym ostre sankcje rodzinne.

Specjaln warto i znaczenie „urodzenia” tj, pochodzenia ze szlacheckiego stanu, pot gowała, cz sto towarzyszą ca genezie odwiecznego rodu, mitologia.

Mit lub legenda z reguły dotyczyły niezwyklej historii przodka rodu. Najstarsze opowiadania mityczne i legendy towarzyszą równie drobno-szlacheckim rodow heraldycznym.

Szlachta polska wyrosła z tradycji wojskowych. Drobno rycerskie rody heraldyczne mają wr cz „zakodowan ” cech walki i zwyci stwa. Rycerski obowizek obrony „ ciany” granic kraju, jaki spoczywał na zamieszkuj cych za cianki rodach, w czasach walki i obrony, wytworzył wzór kulturowy rycerza- ołnierza. Coraz dłu sze okresy pokoju powodowały jednak, e wzorzec ten ewoluował, niemniej wysoka warto tradycji wojskowych niesiona była wraz z kodem kulturowym z pokolenia na pokolenie¹².

Z rzemiosłem wojennym i rycerską proweniencją szlachty związany jest bodaj najistotniejszy element etosu szlacheckiego – honor. Pojęcie honoru w znaczeniu podmiotowym wyraża poczucie się do pewnych obowiązków, wynikających m. in. z określonej sytuacji rodzinnej i społecznej. Jest to zatem własne poczucie godności i wartości, które wynika z przynależności do określonej grupy. Sprzeniewierzenie się honorowi oznacza winowajstwo, kładzie „plamę na honorze”. Tak pojęty honor nosi nazwę rycerskiego i najpewniej powstał w czasach feudalnych w atmosferze obyczajowej stanu rycerskiego. Honor oznacza także poczucie godności osobistej, dobre imię i cześć.

Zgodnie z koncepcją feudalnego ustroju, honor przysługiwał tylko mężczyznom jako zdolnym i zobowiązany do walki i wojny. Do końca istnienia stanu szlacheckiego, honor jako forma i system zachowania, dotyczył tylko osób „urodzonych”, czyli pochodzących z tego stanu. Stanowił on wartość i jeden z najważniejszych w hierarchii wartości nadrzędnych, uznawanych przez szlachtę. Chroniła ona i pielęgnowała honor jako nieodłączny cech swojej przynależności do stanu. Jeszcze w ubiegłym stuleciu tzw. sprawy honorowe stanowiły część życia społecznego, dotyczące określonej grupy, tj. szlachty.

Chęć ochrony honoru, czci i godności powodowała tworzenie pewnej bariery oddzielającej grupę społeczną i podkreślającej hermetyczność towarzystwa, czyli osób wywodzących się ze stanu szlacheckiego.

Honor stanowił dla szlachcica wartość w sposób oczywisty przynależny do jego stanowiska, jak ziemia, wolność czy równość. To wszystko składało się na etos szlachecki czyli tzw. szlacheckość, która zdaniem szlachty posiadała cechy wrodzone, genetyczne, była bowiem „wrodzona”, „dziedziczona” i nie do końca zależna od woli ludzkiej. Stanowiła bowiem coś, czego nabyć nie można było a stało się tylko udziałem członków rodów szlacheckich poprzez przekaz ustny z pokolenia na pokolenie niesiony wraz z tradycją rodzinną. No niekiedy tej tradycji zazwyczaj, pomimo patriarchalnego typu rodzin szlacheckich, były reguły kobiety-matki. To one wpajały swoim dzieciom od początku ich życia, stosunek do otaczającego świata. Od nich w dużej mierze zależały późniejsze postawy dorosłych już dzieci.

Honor, cześć, poczucie godności i szacunek (np. do przodków) to nieomal synonimy, stanowiące główną wartość, składającą się na stereotyp szlachcica. Honor zawsze odgrywał ważną rolę w obyczajowości, zwyczajach towarzyskich a nawet sposobie tytułowania¹³.

Współczesne badania dowodzą, że dzisiaj etos szlachecki wywiera duży wpływ na postawy już nie tylko potomków rodów drobnoszlacheckich, ale rodzin polskich w ogóle.

W rodzinach szlacheckich powszechna była dbałość o rodziców oraz rodzestwo, co wynikało z silnych więzi rodzinnych. Młodzi często poświęcali życie osobiste, pozostając przy starych rodzicach na wsi. Nie honorowe bowiem w rozumieniu drobnej szlachty było i jest często, zaniedbywanie obowiązków w stosunku do rodziców. Potomek rodu, który miał zostać dziedzicem majątku, z pełną odpowiedzialnością traktował ten obowiązek, dążąc do utrzymania gniazda rodzinnego. Był dumny z przynależności do swego rodu, co starał się podkreślić na zewnątrz chociażby przez powi-

szanie i modernizację gospodarstwa oraz budowę nowego domu, ale też noszenie rodowego sygnetu.

Jeden z mieszkańców ziemi ciechanowskiej był potomkiem rodziny drobnoszlacheckiej tak określił honor podczas przeprowadzanego z nim kilka lat temu wywiadu: „honor to słowo, słowo to honor. Słowa nigdy nie łamię, nawet jeśli muszę tego słowa, bo to jest honor”.

Rodziny drobnoszlacheckie nadal są dość hermetyczne. Do dzisiaj we wsiach szlacheckich można usłyszeć, że bliska osoba w rodzinie jeśli nie pochodzi ze szlachty tutejszej jest określana mianem „przybysza” i zarazem w jakimś stopniu dystansowana.

W wiadomościach o rodach drobnoszlacheckich przekazywane z pokolenia na pokolenie kompleksy w stosunku do zamożniejszych krewniaków należą do szlacheckiej rodziny. Stanowią one wprawdzie nieomal w etos szlachecki, ale tak odwołanie do zmiany statusu społecznego, które zrodziło do dzisiaj aktualne, jeden z najważniejszych cech związanych z systemem wartości wyznawanych przez szlachtę, mianowicie chęć uzyskania wykształcenia.

Dawniej rodziny drobnoszlacheckie charakteryzowała szczególnie wysoka dzietność (a i dzisiaj w rodach potomków szlacheckich częściej niż w innych rodzinach zdarza się więcej niż dwoje dzieci). Zasadą jednak było wykształcenie przynajmniej jednego potomka bez względu na zaplecze ekonomiczne rodziny¹⁴.

Dawniej awans społeczny osiągnąć sprawując funkcje dzierżawcy, służyć na dworach lub robić karierę urzędniczą, wojskową czy teologiczną. Dzisiaj chęć wzniesienia się na szczeblach drabiny społecznej stała się zapewne powodem dla którego szlachta preferuje wykształcenie przygotowujące np.: do zawodu lekarza czy prawnika, lub ekonomisty.

rodkiem do uzyskania awansu społecznego zarówno dawniej jak niekiedy obecnie, jest też odpowiedni mariaż.

Uwarunkowania historyczne związane z obroną polskich kresów przez szlachtę wywodzą się z osadników rycerskich, tak kształtowały specyficzne cechy tej grupy, takie jak: odwaga, opanowanie, nieufność, przebiegłość.

Kompleksy w stosunku do zamożniejszych przedstawicieli rodów szlacheckich zrodziły trwałe od wieków chęć dowartościowania się m. in. poprzez zacieśnianie więzi wewnątrz grupowych i krewniaczych, gloryfikowanie „swoich” za pejoratywne ocenianie „obcych”. Taki stosunek do innych pozwalał rodzinom drobnoszlacheckim uzyskać samocenne. Również temu służyło podkreślanie szlachetności swego urodzenia. Przykładem takich postaw jest przekazywanie z pokolenia na pokolenie (dawniej wykupywanych) ławek w kościele lub sytuowanie w nawie głównej bocznych zamykanych ławek na wzór stalli dla dostojników kościoła. Swoje poczucie wyższości wobec np. sędziów, rody drobnoszlacheckie wyrażały często tak w zakresie kultury materialnej. Do dzisiaj posiadają większe i okazalsze niż u sędziów domostwa i zabudowania inwentarskie, większą liczbę dobytku i środków transportu. Dawniej różnice dotyczyły także ubioru szczególnie w kwestii tecznego, który wcześniej nawiązywał do noszonego przez zamożną szlachtę stroju kontuszowego a współcześnie nie powinien być zgodny z najnowszymi trendami mody.

Zachowanie wielu elementów tradycji kulturowej nawiązuje do etosu szlacheckiego przekazywanych drogą ustną w polskich rodzinach pozwala na skupienie się i integrację jej członków.

Dziękując temu postępowanie jednostek nie wymyka się spod „kontroli”, co daje w efekcie poczucie bezpieczeństwa,

zwłaszcza gdy zaczyna wchodzić w grę nowe, nie wypróbowane i efemeryczne przedsięwzięcia.

Kolejnym wyrazem wyróżnikiem etosu drobnoszlacheckiego jest charakter patriarchalny i wielopokoleniowy, oraz jej tradycyjna struktura. Mówi się o głowie rodziny. Im starszy jest tym wikszy należy mu się szacunek dzieci i wnuków. Do niedawna powszechnie było całowanie rodziców rękami. Szczególną atencją obdarzano te seniorki-matryny rodu. W rodzinach drobnoszlacheckich widoczna jest większa niż w innych rodach, dbałość i dyscyplina wobec dzieci. Obserwuje się także zachowanie do dzisiaj hierarchicznego podziału ról w gospodarstwie domowym i obejściu.

Charakterystyczna dla szlachty aktywność w podtrzymywaniu wewnętrznych więzi przyjmuje współcześnie między innymi formy uczestnictwa w różnego typu zjazdach. Zarówno tradycyjnych, takich jak odpust, wotywa, pogrzeb czy wesele, jak w coraz modniejszych, specjalnie organizowanych (liczących niekiedy kilkaset osób) zjazdach rodzinnych.

Związek rodowy podkreślany jest także sto poprzez używanie określenia „to rodzina” w stosunku do osób należących do bardzo dalekiej nawet gałęzi rodziny i tylko noszących to samo nazwisko.

Rodziny drobnoszlacheckie podobnie jak niegdyś całe stany przejawiały silne poczucie patriotyzmu i religijności.

Oprócz aktywnego uczestnictwa w obrzędach kościelnych, drobna szlachta manifestuje swój wiarę poprzez stawianie licznych krzyży i figurek przydrożnych, często w jakiejś ważnej intencji rodziny, na własnej posesji przed domem lub na krańcach terenu należącego do siedliska. Krzyże i stawiano także na koku katedry przysiółka szlacheckiego, przy nich kładziono zmarłych w ostatniej drodze. W centralnym miejscu katedry przysiółka szlacheckiego znajduje się figurka przy której mieszkańcy zbierają się na majowe.

W rodzinach drobnoszlacheckich silniej niż w innych zachował się przekaz ustny historii rodu (nieomal w każdym rodzie szlacheckim zawsze była jedna osoba, pełniła rolę tzw. „kronikarza rodziny”).

W dobie dzisiejszej macdonaldyzacji życia, cywilizacji strachu, techniki i kultury globalnej, ewenementem wydaje się ich najmłodszej generacji, powrotu do słuchania opowiadań babci czy dziadka. Tymczasem ten sprawdzony od wieków najlepszy nośnik kultury i tradycji rodzinnych, w zabiegającym

XXI wieku, jakim szlachliwym zbiegiem okoliczności ci pomału wraca do łask.

Przedstawiciele pokolenia starszego niekiedy uważają za swój obowiązek w stosunku do rodziny, napisanie wspomnień, dotyczących najczęściej lat dzieciennych i młodości, których spamiętanych w dziedzinie rodzinnym. Ostatnio stało się także modne poszukiwanie wspólnych przodków rodu i odtwarzanie drzew genealogicznych.

W rodzinach drobnoszlacheckich następuje stały proces przeobrażenia, dotyczący także samoświadomości kulturowej tej grupy. Jednak współcześnie nie w tradycji polskich rodzin zaobserwować można jeszcze wiele cech nawiązujących do etosu szlacheckiego. Szczególnie silną więzi krewniczą dających poczucie bezpieczeństwa oraz zachowawczość hierarchii warto tu powołać, a w dzisiejszych trudnych dla rolnictwa czasach, np.: najsilniejsze gospodarstwa o dużym areale ziemi, rozwiniętej hodowli i dobrze wyposażonym parku maszynowym, posiadają także wieś od chłopów, rodziny o proweniencji drobnoszlacheckiej. Takie rodziny to zdecydowanie niebezpieczniejsze w podejmowaniu ryzyka w gospodarstwie (np. udział w programach unijnych, prowadzenie dużych inwestycji) co świadczy o jej elastyczności i otwartości na innowacje, które mogły przynieść korzyści. Przykłady te dowodzą nie tylko o ich wzbogaceniu się i awansu społecznego, ale także o dążeniu do zaspokojenia w rodach potrzeb psychospołecznych (w tym poczucia bezpieczeństwa), zgodnych z tradycyjną hierarchią wartości i zarazem dostosowanych do aktualnych warunków społecznoekonomicznych.

¹Zadoryska A. Homo faber – homo ludens. – Warszawa, 1983. – S. 66.

²Tamże. – S. 67. ³Zadoryska A. Homo... op. cit. – S. 93. ⁴Sitecki R. Drobna szlachta i wsie szlacheckie rodowego Polesia na Ukrainie // Rola szlachty mazowieckiej w kształtowaniu polskiego krajobrazu kulturowego (red) Kotowicz-Borowy I., Koseski A., Ciechanów, 1999. – S. 26. ⁵Dobrowolski K. Studia nad życiem społecznym i kulturą. – Wrocław, 1966. – S. 76. ⁶Nowicka E. Wiat człowieka – wiat kultury. – Warszawa. – S. 305. ⁷Gloger Z. Encyklopedia Staropolska. – Kraków, 1990. – T. II. – S. 594–596. ⁸Wasilewski T., Pospolite ruszenie woj. Podlaskiego i Ziemi Zachodniej Litwy w XVI w. // Drobna szlachta podlaska w XVI–XIX w. – Białystok, 1991. – S. 9. ⁹Wł. Smolewski. Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej. – Kraków, 1908. – S. 64. ¹⁰Tamże. – S. 68. ¹¹Gloger Z. Encyklopedia... op. cit. – S. 596. ¹²Lewczyński M. Szlachta polska w wojsku polskim za ostatnich Jagiellonów // Drobna szlachta podlaska w XVI–XIX w. – Białystok, 1991. – S. 17. ¹³Kotowicz-Borowy I. Honor to nie tylko słowo. Studium o samoświadomości kulturowej drobnej szlachty północnego. – Mazowska, 2005. – S. 53. ¹⁴Kotowicz-Borowy I. Drobna... Op. cit. – S. 92.